

## TADEUSZ MYSŁOWSKI

ur. Piotrków; 1943



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	życie codzienne, Lublin, architektura, refleksja

### Lublin i fascynacja jego architekturą

Mnie zawsze bardzo interesowała inność religijna. I zawsze chodziłem na Podzamcze, tu gdzie jest ten prawosławny kościółek, bo interesowało mnie co to jest, jacy to są ludzie, czy to są ludzie tacy jak my. Tak samo chodziłem na Lipową, gdzie jest ta cerkiew. Ale Podzamcze było tą moją główną areną poruszania się. Dlatego te wszystkie architektoniczne budynki bardzo mnie interesowały i fascynowały. Ja często robiłem rysunki we wnętrzach kościołów. Ta pierwsza fascynacja tą architekturą, to była właśnie w Lublinie. I później, jak wyjechałem, to zaczynałem jeszcze dogłębniej studiować architekturę. No i ja miałem akurat dobre warunki, dlatego że dużo podróżowałem po całym świecie. Tak że ta pierwsza podróż, ta pierwsza, jak się mówi *journey*, to była właśnie z Lublina. I później Lublin był tym miejscem, do którego się odwoływałem, gdzie on właśnie skrytykował pierwsze jakieś moje emocje, jakieś namiętności wizualne, że zawsze porównywałem. I te porównywania często jak gdyby wytrzymują do dzisiaj, tak samo jak wytrzymuje do dzisiaj niesamowicie piękna kaplica na zamku. Ale też musimy sobie uświadomić, że ta kaplica to nie jest polska sztuka. I to jest też dla mnie niesamowicie istotne, bo my strasznie jesteśmy narodowi, że wszystko musi być polskie, że wszystko musi być nasze. A to nieprawda, bo to właśnie ta inność, to współgraniczenie z inną kulturą, z inną warstwą ludzi, z inną wrażliwością, to jest bardzo piękne. I my nie możemy być tak bardzo nacjonalistyczni, bo to gubi dzisiaj cały świat. Dlatego miałem trochę szczęścia, że wyjechałem do miejsca, które jest jak gdyby niesamowitą utopią, jest tym miejscem bardziej niż jakiegokolwiek miejsce na świecie, że jest tym miejscem gdzie to wszystko jest akceptowane, że ten nacjonalizm jest najmniejszy, to znaczy ma najmniejsze ziarno jakiegóż nienawiści. I to jest Nowy Jork. I to, że tam te wszystkie wielkości kulturowe jakoś sobie radzą, jakoś są pogodzone pod tym jednym dachem świata.

U mnie jest taka historia, że ja się interesuję architekturą, ale i architekturą jak gdyby w szerszym tego pojęcia znaczeniu. Bo co to jest architektura? To nie można tak

bardzo definitywnie określić, co jest tą architekturą. Architektura to jest filozofia. To, co przetrwało, to przetrwała filozofia. I ta filozofia to jest Egipt, to jest Meksyk, to są Chiny, to jest Grecja, to jest Rzym, to są inne miejsca na świecie. I dla ludzi architektura jest najbardziej istotna. Bo to jest ta filozofia, to jest grawitacja człowieka intelektu. I dopiero później my wypełniamy ją przedmiotami. Ja to nazywam artefakt. Artefakt to są rzeźby, to są przedmioty, to jest wiele rzeczy, które nas otaczają i które mogą mieć niesamowicie wysublimowaną formę artystyczną. Ale pierwsza jest architektura. I im mniej jej mamy, tym bardziej ona nas podnieca i ekscytuje. To jest tak samo, jak to, że my kiedyś zatraciliśmy czytelność hieroglifów. I jak zatraciliśmy czytelność hieroglifów, to nas to bardzo intrygowało, żeby znowu znaleźć formę i je odczytać. I odczytaliśmy... I dlatego im mniej mamy tej doskonałości architektury, tym bardziej się denerwujemy, tym bardziej ingerujemy w te zgliszcza, które leżą. Ja zawsze kiedy przechodzę przez Stare Miasto, to patrzę się na to miejsce gdzie stał kościół świętego Michała. No i zawsze mnie to fascynuje i myślę sobie, że jakbym miał dużo pieniędzy, to spróbowałbym to odbudować, zrekonstruować. Bo to jest następna sprawa, że my mamy jak gdyby kolektywną pamięć. I w tej kolektywnej pamięci pewne rzeczy się zatracają i w przyszłości nikt nie będzie mówił o tym miejscu tak jak powinno się mówić. I to następne pokolenie w ogóle nie będzie miało żadnej orientacji co to było. Znowu wchodzimy w taki problem, że pewne rzeczy musimy zregenerować, zrekonstruować. Bo brak nam tej wielokulturowej sceny. Że ta scena musi być, bo my inaczej się pogubimy i stracimy jakąś atrakcję inności i wielokulturowości.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	1999-07-00, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marta Kubiszyn
<b>Transkrypcja</b>	Dariusz Galicki
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"